

MAŁGORZATA ŁASKOWSKA
*Instytut Edukacji Medialnej i Dziennikarstwa
Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego Warszawa*

ZADANIA PRASY KATOLICKIEJ W PUBLICYSTYCE KS. STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Publicystyka musi być nauczycielem, musi wykladać...¹.

WPROWADZENIE

Kardynał Stefan Wyszyński w swoim nauczaniu poruszał wiele aspektów życia ludzkiego. W problematyce społeczno-pastoralnej, w publicystyce, nie brakowało także tematów związanych ze środkami społecznego przekazu. Zagadnienie to nie było mu obce. Pełnił funkcję redaktora m.in. „Ateneum Kapłańskiego”, „Słowa Kujawskiego”, „Ładu Bożego”, „Kroniki Diecezji Włocławskiej”, udzielał się także jako dziennikarz i publicysta w wielu jeszcze innych pismach. Sentyment i przywiązanie ks. Wyszyńskiego do prasy ukazuje m.in. pewne zdarzenie. Kiedy 12 maja 1946 r. na Jasnej Górze spotkał ludzi z redakcji „Ładu Bożego” oraz Drukarni Diecezjalnej, przywitał ich radosnym okrzykiem: „O, kochana prasa!”². Doceniał ją, lecz zdawał jednak sobie sprawę, że niesie ona również wiele zagrożeń jej odbiorcy. Jako dziennikarz i redaktor starał się tworzyć tzw. „dobrą prasę”³. W niektórych swoich wypowiedziach i artykułach, szczególnie z lat 1924–1946, jawi się także jako teoretyk mediów – poruszał sprawy etyki dziennikarskiej oraz problematykę publicystyki katolickiej. Uwagi te mają charakter ponadczasowy, stąd też mogą być pomocne współczesnemu dziennikarstwu.

Ksiądz Stefan Wyszyński – jako kapłan i redaktor – miał silne przekonanie, by społeczeństwu rzeczywistość wyjaśniać w świetle Ewangelii. Środkiem i uprzywilejowanym miejscem przeznaczonym ku temu była przede wszystkim

¹ S. Wyszyński, *Zjednoczenie pisarzy katolickich w Polsce*, AK 29 (1932), s. 490.

² A. Turczynowicz, *Jego Ekscelecja ksiądz doktor Stefan Wyszyński Biskup Lubelski*, ŁB 2 (1946) nr 27, s. 2.

³ Wyrażenie użyte po raz pierwszy przez papieża Pius IX w *Nostis et nobiscum* (1849).

ambona. Tu – jak wielokrotnie zaznaczał – człowiek po raz pierwszy dowiaduje się, jak należy rozumieć i w jaki sposób rozwiązywać nie tylko problemy duchowe, ale także społeczne. W kościele jest bowiem miejsce i czas, by wyjaśnić ludziom sprawy dotyczące narodu i religii w odniesieniu do nauki Kościoła. Chrześcijańskiego poglądu nie mogą być jednak pozbawieni ci, którzy nie uczęszczają na mszę świętą. Należą często do nich bezrobotni i robotnicy, ponieważ z powodu biedy materialnej (np. braku czystego ubrania) unikają kościoła. Niekiedy jedynym sposobem dotarcia do nich – jak zaznaczył ks. S. Wyszyński – jest prasa. Rozdawana często za darmo w parafii bądź przez znajomych, sprzedawana za niewielką sumę miała szansę trafić do polskich domów nawet najbiedniejszych. Prasa również stwarzała możliwości omówienia tematów społeczno-politycznych, których na ambonie nie wypadało poruszać. Ksiądz Stefan Wyszyński przywołał następujące słowa arcybiskupa Mediolanu, kard. Alfredo I. Schustera⁴: „Obecnie, słowo Boże, nie tylko w kościołach należy głosić, lecz ponieważ mnóstwo ludzi uczęszcza do świątyni bardzo rzadko, a nadto nie odpowiadałoby godności miejsca świętego omawianie różnorodnych zagadnień życia społecznego i politycznego, stojących w związku z niewzruszonymi zasadami Ewangelii, stąd obowiązek ten na mocy orzeczenia samej Stolicy Apostolskiej został zlecony w szczególny sposób prasie katolickiej”⁵. Słowo drukowane zatem stanowiło „uzupełnienie” ambony. Stanowisko to podzielał i propagował ks. S. Wyszyński. Społeczną rolę prasy zauważał szczególnie dzięki własnemu zaangażowaniu w publicystykę.

1. FORMACJA DZIENNIKARSKO-REDAKTORSKA KS. STEFANA WYSZYŃSKIEGO

Od pisarzy i dziennikarzy ks. Wyszyński wymagał przede wszystkim wysokiego poziomu etycznego, który miałby naturalnie wynikać z osobowej dojrzałości. Sam o nią nieustannie zabiegał. Jeśli chodzi o formację intelektualną, potrzebną do pracy publicystycznej i redaktorskiej, gruntowne przygotowanie teologiczne i społeczne otrzymał w Seminarium Duchownym we Włocławku oraz podczas studiów doktoranckich w Lublinie. Poza tym uczestniczył w wielu spotkaniach, konferencjach i seminariach, związanych tematycznie ze środkami społecznego przekazu. 30 listopada 1924 r., czyli miesiąc po otrzymaniu święceń kapłańskich, wziął udział w spotkaniu, którego przewodnim tematem była prasa katolicka. Kilka miesięcy potem – 15 stycznia 1925 r. – bp Stanisław Zdzitowiecki mianował go kierownikiem redakcji „Słowa Kujawskiego”. W maju tego roku rozpoczął także współpracę z „Kroniką Diecezji Kujawsko-Kaliskiej” (od 1927 r. – „Kronika Diecezji Włocławskiej”), w grudniu 1926 r. z „Charitas Christi”, a po

⁴ Włoski benedyktyn (1880–1954); beatyfikowany 12 maja 1996 r. przez Jana Pawła II.

⁵ S. Wyszyński, *Mysł przewodnia tegorocznego święta Chrystusa Króla. Walka z bezwstydem i pornografią w druku i obrazku*, AK 30 (1932), s. 292.

ukończeniu studiów doktoranckich – z „Prądem” oraz „Ateneum Kapłańskim” (od stycznia 1932 r.). Zaangażowanie w tytuł pismach – zwłaszcza „Ateneum” i „Słowie Kujawskim” – pomogło mu zdobyć duże dziennikarskie doświadczenie. Niemniej wciąż dbał o własną gruntowną formację intelektualną.

W 1934 r. brał udział w Zjeździe Redaktorów Pism Katolickich w Warszawie, na którym wysłuchał takich referatów, jak: *Współdziałanie Akcji Katolickiej z prasą katolicką* (ks. Zygmunt Kaczyński), *Współdziałanie Kościoła z Polskim Radiem* (ks. Tadeusz Jachimowski), *Współdziałanie tygodników diecezjalnych z Akcją Katolicką* (bp Stanisław Adamski) oraz komentarz ks. Z. Kaczyńskiego do ówczesnej ustawy prasowej. 11 lutego 1935 r. ks. S. Wyszyński – jak zaznaczył Marian P. Romaniuk – udał się na konferencję do Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej skierowaną do redaktorów dzienników katolickich. Biskup Stanisław Adamski – wielki społecznik, redaktor i publicysta (założyciel Katolickiej Agencji Prasowej) – wygłosił wtedy referat na temat: *Co może i co powinien uczynić redaktor – katolik dziennika politycznego dla sprawy Kościoła katolickiego*⁶. Dzień później ks. S. Wyszyński udał się na spotkanie redaktorów, tym razem dotyczące katolickich pism naukowych, na którym ks. Edward Kozłowski przedstawił ich ówczesny stan. Na zjeździe tym rektor Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie, ks. prof. Antoni Szymański, wygłosił odczyt: *Co można uczynić, ażeby dobro katolickich pism naukowych udostępnić i propagować wśród inteligencji świeckiej i szerokich warstw ludności?* Wkrótce ks. S. Wyszyński sam zabrał głos na temat prasy. 10 marca w dyskusji na Pierwszym Diecezjalnym Zjeździe Katolickiego Stowarzyszenia Mężów we Włocławku zasygnalizował potrzebę rozpowszechniania ulotek, broszur o tematyce katolickiej (np. o Akcji Katolickiej). Zwrócił wtedy także uwagę na negatywny wpływ wychowawczy „złych filmów”.

M.P. Romaniuk w biografii ks. S. Wyszyńskiego odnotował także, że w 1936 r. brał on udział w Katolickiej Konferencji Prasowej, na której obecnych było 120 katolickich dziennikarzy z całej Polski. W tym samym roku uczestniczył także w Zjeździe Inteligencji Katolickiej we Włocławku, gdzie poruszano zagadnienia dotyczące związku Kościoła katolickiego z kulturą oraz omówiono stan literatury chrześcijańskiej w bieżącym roku. Kolejny Ogólnopolski Zjazd Prasy Katolickiej odbył się w Warszawie 9 marca 1937 r. Ksiądz S. Wyszyński przygotował wówczas referat zatytułowany *Zagadnienia współczesnego życia wymagające rozświetlenia przez naukową prasę katolicką*. Z przyczyn zdrowotnych, nie mógł jednak przybyć na to spotkanie. Odczyt jego wygłosił ks. Stanisław Wojs. 28 września tego samego roku ks. S. Wyszyński wziął udział w obradach Akcji Katolickiej kapłanów diecezji płockiej. Tu m.in. wysłuchał wykładu biskupa S. Adamskiego na temat prasy, która „broni prawdy” w ówczesnych duszpasterskich warunkach. W lutym następnego roku odbył się w Warszawie kolejny Ogólnopolski Zjazd

⁶ Por. M.P. Romaniuk, *Życie, twórczość i posługa Stefana Kardynała Wyszyńskiego Prymasa Tysiąclecia*, t. 1, Warszawa 1994, s. 140.

Przedstawiciele Prasy Katolickiej. Ksiądz S. Wyszyński wysłuchał wtedy konferencji o duchowości katolickiego pisarza (biskup Józef Gawlina), etyce dziennikarskiej (S. Miłaszewski) oraz relacji prasy katolickiej wobec ówczesnych wydarzeń (ks. Edward Kosibowicz). Następnego dnia ks. S. Wyszyński wygłosił referat pt. *Zagadnienia wymagające zasadniczego zbadania w naukowej prasie katolickiej*, a miesiąc później we wrocławskim seminarium inny – *Chrystus we współczesnej literaturze*. Kolejną okazją do wypowiedzenia się na temat prasy była konferencja zorganizowana w Diecezjalnym Instytucie Akcji Katolickiej. Odczyt dotyczył obowiązków „prasy katolickiej na tle uchwał synodu plenarnego w Częstochowie w 1936 r.”. Ksiądz S. Wyszyński brał także udział w innych inicjatywach, związanych z prasą – m.in. w grudniu 1938 r. poświęcił Centralny Kiosk Dobrej Prasy we Wrocławku⁷.

Powyższa analiza pozwala zauważyć żywe i autentyczne zainteresowanie ks. Wyszyńskiego prasą oraz rozwojem katolickiej publicystki. Obowiązki, zwłaszcza te związane z pracą dziennikarską i redaktorską, traktował bardzo poważnie. Wymienione wyżej szczegółowe dane z kalendarium jego życia ukazują cenne o nim informacje. Nie tylko był dziennikarzem, publicystą, redaktorem, ale też teoretykiem, który zabierał głos w sprawie wychowywania do mediów – „Świadomi wychowawczego wpływu prasy, jej potęgi, uważamy sobie za obowiązek wskazać na pewne niewłaściwości i błędy, dość często w prasie spotykane. Występują one tak powszechnie, iż zatarły wrażliwość społeczeństwa, które nie widzi w nich nic złego”⁸. Dostrzegał wyraźnie potrzebę prowadzenia wśród młodzieży formacji medialnej, współcześnie określanej edukacją medialną. Często bowiem odbiorcy przekonani są, że wszystko, co zostało wydrukowane w prasie zgodne jest z rzeczywistością. Ksiądz S. Wyszyński zachęcał, by wskazywać i wyjaśniać czytelnikom, a zwłaszcza młodzieży – błędy i kłamstwa prasowe.

2. EUROPEJSKA PRASA KATOLICKA W OBSERWACJI KS. WYSZYŃSKIEGO

Po ukończeniu studiów doktoranckich ks. Stefan Wyszyński udał się w podróż naukową po Europie (1929–1931). Odwiedził wówczas Holandię, Belgię, Francję, Włochy, Niemcy i Austrię. Uczestniczył w wykładach na zachodnioeuropejskich uczelniach, konferencjach, w spotkaniach stowarzyszeń i grup kościelnych. Niewątpliwie trafiała do jego rąk tamtejsza prasa. Kilka uwag na jej temat można odnaleźć w publikacji *Główne typy Akcji Katolickiej* (Lublin 1931). Więcej cennych szczegółów przytacza także w artykule poświęconym międzynarodowej wystawie prasy katolickiej zorganizowanej przez Union Internationale de

⁷ Dane zostały opracowane na podstawie kalendarium życia ks. S. Wyszyńskiego zebrane w publikacji M.P. Romaniuk, dz.cyt., s. 133–171.

⁸ S. Wyszyński, *Spółczesność i prasa a wychowanie młodzieży*, AK 32 (1933), s. 176.

la Presse Catholique z okazji 75. rocznicy założenia „L'Osservatore Romano” w Rzymie. Ukazał w nim stan i organizację ówczesnych światowych katolickich mediów⁹.

Szczególną uwagę ks. Wyszyński zwrócił na Belgię i Holandię jako kraje, które miały dobrze rozwinięty rynek prasy katolickiej. W kontekście mediów o Holandii napisał, że dała „przykład swej gorliwości apostołskiej”¹⁰. Najwięcej wydawano pism misyjnych (aż 75 tytułów), także religijno-kulturalnych i społeczno-katolickich¹¹. Nie brakowało również diecezjalnych oraz parafialnych tygodników¹². Podobna sytuacja przedstawiała się też w Belgii¹³. Lektura prasy katolickiej była tu naturalnym zjawiskiem – elementem formacji chrześcijańskiej.

Ksiądz Wyszyński zwrócił także uwagę na hiszpańskie dzienniki katolickie takie, jak: „El Debate”, „La ABC”, które wyróżniały się przede wszystkim formą wydawniczą. Tutejszy rynek prasy słynął wówczas z dużej liczby tygodników ilustrowanych, pism parafialnych oraz urzędowych Akcji Katolickiej¹⁴.

Włoska prasa katolicka – jak zauważył – to przede wszystkim pisma ascetyczne, a także dotyczące działalności Akcji Katolickiej oraz naukowe, wydawane przez papieskie uniwersytety w Rzymie oraz w Mediolanie. Na wspomnianej wystawie Watykan zaprezentował historię „Acta Sanctae Sedis”, „Illustrazione Vaticana”, „L'Osservatore Romano” oraz pisma o zasięgu międzynarodowym takie, jak: „Periodica de re morali, canonica, liturgica”, „Gregorianum”, „Sint Unum”, „Orientalia Christiana Analecta” itd.¹⁵.

Duże wrażenie – jak podkreślił – zrobiła na nim wystawa, prezentująca francuską prasę katolicką. Informacje z każdej diecezji opracowano według szczegółowych danych statystycznych. Zachwyt i jednocześnie refleksję nad tamtejszą prasą wyraził słowami: „Francuzi z właściwą sobie pasją reklamy pokazali światu całą swą olbrzymią pracę prasową, która dziw – że nie nawróciła dotąd całego

⁹ Por. S. Wyszyński, *Arma Veritatis – Watykańska Wystawa Prasy Katolickiej*, AK 38 (1936), s. 307–320; S. Wyszyński, *Wystawa prasy polskiej w Watykanie*, GN 286 (1936), s. 7–8; S. Wyszyński, *Prasa specjalna na wystawie watykańskiej*, GN 289 (1936), s. 4.

¹⁰ S. Wyszyński, *Arma Veritatis...*, s. 432.

¹¹ Ksiądz S. Wyszyński podał przykłady kilku tytułów czasopism o profilu katolicko-społecznym: *De R. K. Fabrieks Arbeider*, *Kolpingsblad*, *De Coöperator*, *De Werkmeester*, *De Katholieke Tabaksbewecher*, *De R. K. Bediende*, *De R. K. Transportarbeider*, *R. K. Politic-Ambtenaar*.

¹² S. Wyszyński, *Arma Veritatis...*, s. 432–433.

¹³ Ksiądz S. Wyszyński przytacza szczegółowe dane statystyczne dotyczące liczebności belgijskich tytułów prasowych. Podaje, że na 8 092 004 mieszkańców przypada 937 000 dzienników katolickich, na 64 dzienników – 30 katolickich, czyli 1 egzemplarz przypada na 8 mieszkańców. Por. S. Wyszyński, *Arma Veritatis...*, s. 433.

¹⁴ Por. tamże, s. 434.

¹⁵ Por. tamże, s. 436.

świata (tej myśli trudno się oprzeć)”¹⁶. Jako prymas wielokrotnie nawiązywał do upadającego Zachodu, do jego stopniowego odchodzenia od chrześcijaństwa. Pamięcią szczególnie wracał do Francji, zapamiętanej z czasów swojej podróży zagranicznej. Jego publicystyka początku XX w. ukazała Holandię, Belgię i Francję jako kraje o ugruntowanej religijności. Podkreślał ich silnie rozwinięty ruch rekolekcyjny. O Holandii napisał, że „tu leży tajemnica silnego odrodzenia katolicyzmu w tym protestanckim kraju”¹⁷. Także w okresie jego największej aktywności publicystycznej i dziennikarskiej, w latach 1924–1946, można zauważyć ciągłą obserwację silnie postępujących zmian ideologicznych, religijnych i społecznych w Europie Zachodniej.

3. WYTYCZNE DLA PRASY KATOLICKIEJ

W okresie po 1918 r., kiedy prasa kształtowała scenę polityczną, sytuację społeczną, zaznaczała się szczególnie jej wychowawcza funkcja. Była ona wówczas miejscem ważnych debat publicznych, a także służyła rozwojowi kultury (przyczyniała się do likwidacji analfabetyzmu) i dlatego nazywano ją „dyktatorem w świecie duchowym”¹⁸, „nauczycielem, przewodnikiem, regulatorem myślenia politycznego, socjalnego i religijnego”¹⁹, a także „kaznodzieją ludzkości”²⁰. Zjawisko to ks. S. Wyszyński analizował głównie w kontekście młodych ludzi, którzy mają „dostęp dziś do wszystkiego, co się drukuje”²¹. Jednak – jak zauważył – „Niestety, nasza prasa nie zawsze zdaje sobie sprawę z tej swej wychowawczej roli, i nieraz dlatego właśnie oddaje społeczeństwu najgorszą przysługę. Złu, które wyrządza, nie może zaradzić, ani najczystsza rodzina. Odpowiedzialność za zepsucie w duszach młodzieży spada na redaktorów, wydawców i pisarzy pism i dzienników”²². Do nich więc apelował: „Niech pismo dla młodzieży uczy szacunku dla szkoły, dla wychowawców, dla kultury narodowej, państwowej, religijnej – to będzie pismo przysposabiające obywatelsko młode pokolenie i takie pismo społeczeństwo polskie życzliwie przyjmie i poprze”²³. Jak zaznaczył, młodzież jest najbardziej chłonna

¹⁶ Tamże, s. 435. We Francji wydawano prasę religijno-ascetyczną (21 tytułów), kapłańską (18), religijno-kulturalną (25), wychowawczą (22), społeczno-zawodową (26), dzienniki (56), tygodniki (242), pisma Akcji Katolickiej (199), biuletyny parafialne (6.431) i in.

¹⁷ S. Wyszyński, *Na marginesie III Dnia Rekolekcyjnego w Polsce*, AK 30 (1932), s. 197.

¹⁸ Por. J. Plis, *Kościół katolicki w Polsce a prasa, radio i film 1918–1939*, Lublin 2001, s. 23; R. Jałbrzykowski, *List pasterski z powodu Nadzwyczajnego Jubileuszu*, „Wiadomości Metropolitarne Wileńskie” 8 (1933) nr 3–4, s. 66–71.

¹⁹ Por. J. Plis, dz.cyt., s. 23.

²⁰ J. Mazurek, *Stwórzmy prasę katolicką, czyli przyczynimy się do rozszerzenia „Towarzystwa dla Popierania Prasy Katolickiej*, Kraków 1914, s. 144–147; J. Plis, dz.cyt., s. 22.

²¹ S. Wyszyński, *Spółeczeństwo i prasa...*, s. 176.

²² Tamże, s. 176.

²³ Tamże, s. 188.

treści drukowanych w prasie. Nie wie jeszcze, co jest dobre, a co złe i dlatego nie potrafi ocenić, który artykuł może wyrządzić jej szkodę.

Ksiądz S. Wyszyński stanowczo sprzeciwiał się słownej przemocy obecnej w prasie – opisom zbrodni, szczegółowym relacjom z procesów sądowych. Podkreślał, że „reporterstwo prasowe musi zerwać z opisami zbrodni”²⁴. Największą szkodę dla młodzieży wyrządzają pisma, zawierające treści kryminalne bądź erotyczne²⁵. Szczegółnej krytyce poddał krakowskie pismo – „Tajny Detektyw”. Zawierało ono okrutne opisy zbrodni, chcąc w ten sposób uchronić społeczeństwo przed złymi występami. „W Polsce hula bezkarnie drukowane zgorszenie”²⁶, co, jak podkreślił, jest wynikiem błędnie pojmowanej wolności słowa. Podał przykład dziesięcioletniego chłopca, który wypowiadając się o wyżej wspomnianym piśmie, powiedział: „Najwięcej podobają mi się morderstwa”²⁷. Trudno być obojętnym na takie skutki wychowawcze prasy, dlatego ks. S. Wyszyński podzielał apel warszawskiego pisma „Pro Christo”, które – jak wyraził – „[...] woła głosem wielkim o... prokuratora!”²⁸. Zwracał również uwagę na reklamę prasową, filmową oraz ogłoszenia. I na tym obszarze zauważał „ogromną dowolność”, a nawet swego rodzaju – „bezczelność”. A zdarzały się one także w tzw. katolickiej prasie²⁹.

Zdecydowanie sprzeciwiał się tak pojmowanemu dziennikarstwu. Zaznaczał, że chęć osiągnięcia jak największego zysku ze sprzedaży pism nie może odbywać się kosztem prawdy. Trudno jednak o nią walczyć, kiedy problemy z odróżnieniem jej od kłamstwa, jak pisał, mają najwyższe organy państwowe. Przykładem tego jest zakaz rozpowszechniania w szkole „Przewodnika Katolickiego”, wydawanego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego³⁰. Należy jednak o tę prawdę walczyć, ponieważ „programy polityczne i osoby je reprezentujące są przejawem przejściowym, zasady moralne – dobrem trwałym”³¹. Tymi słowami dał do zrozumienia, że służyć należy nie temu, co chwilowe, ale temu, co trwałe. Zasady etyczne, czyli stałe, niezbywalne wartości stanowią ponadczasowy kanon postępowania. Jedynie na ich fundamencie można zbudować trwały ład społeczny. Z tego względu ks. Wyszyński potępiał milczenie dziennikarzy w odniesieniu do wartości, czyli świadome unikanie pisania o dobru oraz kierowaniu się prawdą. W tym zawodzie – jak to określił – nie można sobie na to pozwolić. Milczenia tego nie można mylić z tajemnicą dziennikarską, która

²⁴ Tamże, s. 181.

²⁵ Por. S. Wyszyński, *Myśl przewodnia tegorocznego święta Chrystusa Króla. Walka z bezwstydem i pornografią w druku i obrazku*, AK 30 (1932), s. 288–293.

²⁶ S. Wyszyński, *Spółeczeństwo i prasa...*, s. 170.

²⁷ Tamże, s. 179.

²⁸ Tamże, s. 178.

²⁹ Por. tamże, s. 181–182.

³⁰ Por. tamże, s. 179.

³¹ Tamże, s. 180.

odnosi się do etyki zawodu. Jest ona obowiązkiem dziennikarza, powinnością i jednym z warunków pozyskania zaufania odbiorcy i informatorów³².

Ksiądz Wyszyński krytykował zamierzone milczenie, szczególnie w odniesieniu do tematyki rodzinnej, np. przerywania ciąży, ograniczania urodzin³³. Społeczeństwu prasa podawała tylko te informacje, które jeszcze bardziej zachęcały do stosowania antykoncepcji oraz aborcji. Ksiądz S. Wyszyński był tym zaniepokojony: „jak szkodliwe jest milczenie pisarzy katolickich w tej dziedzinie świadczą może rozrost i powodzenie literatury seksualnej, pisanej przez dyletantów lub półinteligentów, szukających w sensacyjności dobrego zarobku”³⁴. Poprzez swoje dziennikarstwo ks. S. Wyszyński chciał pokazać, że zawód ten jest okazją, by promować wartości w życiu społecznym. Wyraził jednak zrozumienie trudu propagowania tej tematyki w publicystyce. Wykazać się należy nie tylko dobrą jej znajomością, ale przede wszystkim wrażliwością na potrzeby rodzin i małżeństw – „Pisarz katolicki, patrzący na instytucję małżeństwa, jako na *sacramentum magnum*, umie zdobyć się na należyty szacunek, tak niezbędny, ilekroć się mówi o stosunku do siebie dwóch płci, ilekroć się chce rozstrzygnąć różne problemy moralne, wiążące się ze współżyciem mężczyzny i kobiety”³⁵. Problematyka ta musi być w mediach obecna, zwłaszcza w katolickich. Treści te w przekazie dziennikarskim kształtują ludzkie postawy, przekonania, a także podtrzymują rodzimą kulturę.

Ksiądz S. Wyszyński apelował, by zwłaszcza prasa katolicka rozpowszechniała wartości chrześcijańskie. W obliczu wzrostu liczby rozwodów w społeczeństwie zalecał, by więcej poświęcano w prasie katolickiej interpretacji etyki seksualnej, teologii małżeństwa i rodziny. Nie powinna zatem zawierać tekstów, które w jakikolwiek sposób ośmieszałyby chrześcijańską naukę o rodzinie, a eksponowały i propagowały rozwody. Powinna raczej ukazywać ich przyczyny oraz skutki. W tym samym nurcie powinna zmierzać akcja wydawnicza, przez redagowanie i drukowanie literatury broniącej wartości prorodzinnych³⁶.

Kolejną wskazówkę dla prasy można zauważyć w założeniach „Ateneum”, którego ks. S. Wyszyński był redaktorem w latach 1932–1939. Od pisarzy katolickich przede wszystkim wymagał ciągłego pogłębiania wiedzy, by prasa była na wysokim

³² Por. K. Czuba, *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń 2007, s. 116.

³³ Podobne milczenie zauważał w przypadku choroby, jaką jest alkoholizm – „Prasę trzeba stale pobudzać, by interesowała się alkoholizmem; pisma bowiem abstynenckie same nie wystarczają, gdyż nie dochodzą do rąk tych wszystkich, którzy mają w ręku pisma codzienne. Wpływa to na wyrobienie zainteresowania u szerszych mas społecznych. Życzyć należy, by społeczeństwo polskie [...] poznało niebezpieczeństwo alkoholizmu i chciało mu się przeciwstawić”, S. Wyszyński, *Kilka uwag z powodu VIII-ego Kongresu Przeciwalkoholowego w Lublinie*, AK 23 (1929), s. 188–189.

³⁴ S. Wyszyński [rec.], A. Szymański, *Ograniczenie urodzin i karalność przerywania ciąży*, Lublin 1930, AK 26 (1930), s. 422.

³⁵ Tamże, s. 422.

³⁶ Por. S. Wyszyński, *Sposoby współdziałania czynników katolickich przy reformie prawa małżeńskiego w Polsce*, AK 26 (1930), s. 296–297.

poziomie. W jednym numerów „Ateneum” napisał: „[...] publicystyka musi być nauczycielem, musi wyklądać, rozpowszechniać zasady katolickie, musi być kierownikiem zdrowej opinii publicznej, a to wszystko wymaga dużej znajomości całokształtu myśli katolickiej. I dlatego publicysta katolicki musi iść ręką w rękę z katolickim filozofem, teologiem, społecznikiem”³⁷. Takich właśnie publicystów ks. Wyszyński zebrał wokół *Ateneum*. To ogólnopolskie teologiczne pismo stało się wkrótce czasopismem międzynarodowym. Dziennikarz katolicki, zdaniem ks. S. Wyszyńskiego, powinien wykazywać się dobrą znajomością nauki Kościoła, filozofii i teologii. Ma być także „społecznikiem”, czyli aktywnym obserwatorem i uczestnikiem wydarzeń. Ksiądz prof. Czesław Bartnik skomentował to w następujący sposób: „«Ateneum Kapłańskie» uwzględnia praktyczność, o którą walczył Stefan Wyszyński, ale czyni to – słusznie – raczej w duchu syntezy: teoria bez praktyki, nawet w teologii, jest pusta, praktyka zaś bez teorii jest ślepa, zwodnicza, a nawet samozakłamaną”³⁸.

Zdaniem ks. S. Wyszyńskiego katolickie dziennikarstwo nie może sprowadzać się wyłącznie do apologetyki, czyli obrony Kościoła przed zarzutami i oskarżeniami obecnymi w prasie. Wrogości wobec chrześcijaństwa w liberalnych pismach nie brakowało. Ksiądz S. Cisek w artykule pt. *Prasa wszechświata* napisał, że te szyderstwa prasowe wymierzone przeciw Bogu i Kościołowi nie są już „wolnością prasy, ale swawolą, nie są uświadomieniem ludu, ale bałamuceniem; nie są pracą nad podniesieniem dobrobytu, ale cofaniem się i kopaniem grobu dla największych skarbów ludzkości”³⁹. Prowadziło to do tego, że w każdym tygodniu pojawiała się jakaś publikacja, która ośmieszała Kościół – Ojca Świętego, duchownych, obrzędy liturgiczne itd. Posługiwano się przy tym szeroko rozumianą manipulacją (zmyślanie faktów, ubarwianie ich i przekształcanie, akcentowanie sytuacji przykrych dla Kościoła, np. grzechy duchownych)⁴⁰. Takimi metodami próbowano pozbawić naród autorytetu. Chciano wiernym wpoić wątpliwości natury moralnej. Z tego względu ks. S. Wyszyński apelował o dziennikarską dojrzałość, zawodową sumienność i rzetelność: „Prasa jest niezawodnie wielkim i odpowiedzialnym zadaniem, może spoczywać tylko w ręku ludzi o wysokiej kulturze, całkowicie dojrzałych, całkowicie odpowiedzialnych za to, co piszą świadomych oddziaływania każdego napisanego zdania”⁴¹.

Tylko w wyniku pracy takich dziennikarzy powstanie tzw. „dobra prasa”. Określenie „dobra” i „zła” prasa pojawiło się w okresie międzywojennym w środowisku katolickim. Różnice między nimi były zasadnicze. Ta „zła”, liberalna

³⁷ S. Wyszyński, *Zjednoczenie pisarzy katolickich w Polsce*, AK 29 (1932), s. 490.

³⁸ C. Bartnik, *Kościół i słowo. Na 500. numer „Ateneum Kapłańskiego”*, AK 119 (1992), s. 13.

³⁹ J. Plis, dz.cyt., s. 21.

⁴⁰ Tamże, s. 21–22. Tak pojmowaną wolność prasy zdecydowanie potępiał Grzegorz XVI w *Mirari vos* (1832), Pius IX w *Qui pluribus* (1846), w *Syllabusie* (1864), Pius XII w Liście *Quo graviera* (1862).

⁴¹ S. Wyszyński, *Spółeczeństwo i prasa...*, s. 180.

prasa kierowała się głównie chęcią osiągnięcia jak największego zysku, a przez to „złym namiętnościom, zaspokajaniu najniezdrowszej ciekawości”⁴².

4. DOSTĘP DO PRASY KATOLICKIEJ

Publicystyka ks. S. Wyszyńskiego przedstawia także kilka uwag dotyczących apostołstwa katolickich wydawnictw. Ich rozwój stanowił także o rozkwicie kultury, stąd często podkreślał, że trzeba wychowywać polską inteligencję katolicką. Ubolewał jednak nad brakiem odpowiedniej literatury – „Bez pomocy stojącej na poziomie literatury katolickiej, jest to prawie niemożliwe; kto choć krótko pracował wśród młodzieży akademickiej, wie dobrze, z jak wielkimi trudnościami trzeba walczyć, w braku polskiej literatury katolickiej, zwłaszcza, że obniżający się poziom studiów lingwistycznych w szkolnictwie średnim daje uniwersytetom młodzież coraz mniej przygotowaną do korzystania z literatury obcej”⁴³. Z tego powodu czytelnictwo wśród katolików było mniejsze niż u protestantów. Ksiądz Wyszyński zaznaczał, że „wytworzenie ośrodków uprawiających pracę umysłową katolicką jest potrzebą chwili, najpierwszą z rzędu pilnych potrzeb”⁴⁴. Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej w Lublinie było odpowiedzią na zapotrzebowanie tworzenia środowisk inteligencji katolickiej w Polsce. Jego celem było opracowywanie, wydawanie prac naukowych, prowadzenie badań naukowych, organizowanie konkursów. Działalność Towarzystwa obejmowała takie dziedziny, jak filozofia, nauki społeczne oraz prawo. Zmagało się ono jednak z problemami finansowymi, stąd niektóre projekty pozostawały długo w planach. Zdaniem jednak ks. S. Wyszyńskiego, już sama idea, a przede wszystkim ludzie chętni do pomocy i pracy wydawniczej i naukowej – powinny cieszyć⁴⁵.

Troska o kulturę była dla ks. Wyszyńskiego jednym z najważniejszych zadań. Jako redaktor i publicysta czuł się szczególnie odpowiedzialny za dostęp do prasy katolickiej. „Jeśli bowiem katolicy, pozbawieni pism katolickich, nie będą dostatecznie zorientowani w rozwoju zjawisk bieżących, jeżeli nie będą mieli katolickiej oceny współczesnego życia, przełomów i katastrof, kto wyprowadzi świat z bezdroża?”⁴⁶. Wiedzę uznał za czynnik istotny w formacji duchowej. Przyczynia się ona także do kształtowania postaw i przekonań. Na łamach pisma, z którymi współpracował starał się, by czytelnik odnalazł stosowny komentarz do ówczesnych wydarzeń. Jako redaktor dbał o taki profil pisma, w którym każdy mógł znaleźć odpowiedni dział dla siebie (rolnicy, matki, dzieci, duchowni itd.).

⁴² F. Radziwiłł, *Znaczenie i potrzeby prasy katolickiej*, w: *Pamiętnik Zjazdu Skargowskiego w Krakowie w dniach 25 i 26 września 1912 r.*, oprac. J. Pawelski, Kraków 1912, s. 34–47.

⁴³ Por. S. Wyszyński, *Towarzystwo Wiedzy Chrześcijańskiej w Lublinie*, AK 27 (1931), s. 363.

⁴⁴ Tamże, s. 365.

⁴⁵ Tamże, s. 366–368.

⁴⁶ Tamże, s. 79.

Ksiądz S. Wyszyński nie tylko apelował do innych, by wszelkimi sposobami i przy każdej okazji rozpowszechniali prasę katolicką, ale przede wszystkim sam dawał temu przykład. Pewne zdarzenie z jego życia ukazuje, w jaki sposób zachęcał ludzi do jej czytania. Historia poniżej przytoczona wiele też mówi o nim samym. „W zeszłym roku w czasie wakacji spędzałem kilka tygodni w jednej z miejscowości, gdzie było też dość dużo stosunkowo, jak na miejscowość kuracyjną robotników. Stale codziennie kupowałem „Polskę”, w niedzielę „Przewodnik Katolicki”, a czasem inne katolickie pisemka, ile mogłem dostać. Po przeczytaniu lub przeglądnięciu brałem je do kieszeni i wybierałem się na spacer, gdzieś w okolicę, gdzie pracowali po kilku, lub na dworzec kolejowy czy tp., przez chwilę przyglądałem się pracy; gdy wdziałem, że spoglądają przychylnie, wszczynałem rozmowę o tym, czy owym, najczęściej o warunkach pracy, rodzinie itp. Ten system jednał mi zwykle przyjazne przyjęcie. Pod koniec proponowałem: »Możebyście panowie chcieli coś przeczytać, mam tu najnowszą gazetę, sam ją przeczytałem i mogę wam ją zostawić« – naturalnie przyjmowano chętnie propozycję – na co dodawałem: »A po przeczytaniu dajcie innym – to dobra gazeta«. Na drugi dzień szedłem w innym kierunku i to samo powtarzałem. Po trzech, czterech, czasem pięciu dniach wracałem do pierwszej grupy, o ile ją mogłem spotkać jeszcze. Witano mnie chętnie – porozmawiało się o niektórych rzeczach, o tym, co było w gazecie i znowu im zostawiałem w gazetę, gdy widziałem, że są religijniejsi, to „Przewodnik Katolicki”, lub czasem jakąś broszurkę z „Głosów Katolickich”. Po jakimś czasie zainteresowanie wzrastało i tu i ówdzie; za zachętą zaprenumerowano»⁴⁷.

W maju 1945 r. podjął starania o założenie nowego „Ładu Bożego”, którego celem miało być: „propagowanie myśli katolickich w życiu rodzinnym i społecznym, szerzenie zasad Królestwa Chrystusowego, nie zapominając o sprawach

⁴⁷ S. Wyszyński, *Sposoby współdziałania czynników katolickich przy reformie prawa małżeńskiego w Polsce*, AK 26 (1930), s. 297. Ksiądz S. Wyszyński przywołał słowa arcybiskupa Mediolanu kard. A. Schustera, by po raz kolejny uzasadnić potrzebę czytania prasy katolickiej – „[...] wszyscy wierni mają obowiązek rozwijać przez prasę katolicką zdrowe zasady, które kształtują nasze życie religijne i formy konstytucyjne organizmu kościelnego. Zwłaszcza w obecnych czasach, kiedy to cywilizacja, zabierając swe zdobycze, a także i swe braki, stwarza tak wielkie trudności w życiu społecznym z pękającymi zagadnieniami, jest obowiązkiem prasy katolickiej, która we własnym dzienniku powinna widzieć, jakby odbicie własnej duszy”, S. Wyszyński, *Myśl przewodnia tegorocznego święta Chrystusa Króla. Walka z bezwstydem i pornografią w druku i obrazku*, AK 30 (1932), s. 292. Zachęcał, by praca dobroczynna nie sprowadzała się wyłącznie do zaspokajania potrzeb ciała. Należy również pamiętać o wymiarze duchowym, czyli także kulturowym – „Nie tylko środki żywnościowe powinny być przedmiotem kwesty, ale i dobre gazety, broszurki, książki, które mogą z pożytkiem być wręczane działawie, bezrobotnym i biednym. W jadłodajniach mediolańskich i paryskich towarzystw dobroczynnych, w czasie posiłków wprowadzono lekturę, aby człowiek posilający swe ciało mógł chociaż przez kilka minut pomyśleć i o duszy. Wykorzystanie tych momentów będzie wielką przysługą i katolicką pracą”, S. Wyszyński, *Akcja katolików polskich dla ofiar kryzysu gospodarczego*, AK 28 (1931), s. 378.

aktualnych z życia naszego narodu i innych, wprowadzając jednocześnie dział spraw praktycznych z życia codziennego i dział poświęcony naszej młodzieży”⁴⁸. W słowach tych są konkretne wytyczne, odnoszące się nie tylko do tego tytułu, ale każdego pisma katolickiego. Prasa ta ma służyć promowaniu wartości chrześcijańskich w społeczeństwie. Powinna udzielać konkretnych wskazówek, dotyczących wychowania młodzieży i kształtowania rodziny. Służba poprzez prasę katolicką jest podobna do pracy duszpasterskiej. W tym kontekście przypomina ją się słowa kard. A. Ferrari, wystosowane do duszpasterzy, zacytowane przez ks. S. Wyszyńskiego, mówiące o tym, że „to, czego oni [kapłani] nie zdołają dokonać, zrobią to nieprzyjaciele religii, [...] czekać nie ma potrzeby, gdyż z tego nic nie będzie”⁴⁹. Podobnie jest w przypadku publicystyki katolickiej. Świat często przypomina poligon wojenny, na którym środki społecznego przekazu walczą o człowieka, okłamując go niekiedy, promując fałszywie pojętą wolność, prawdę, miłość. Zadaniem więc prasy katolickiej jest aktywne zaangażowanie w formację człowieka, by go od zła ocalić. To, czego publicyści i dziennikarze katoliccy nie robią, uczynią przeciwnicy Kościoła. Ksiądz S. Wyszyński nawoływał do głoszenia Ewangelii na łamach prasy. Zaznaczał, by przede wszystkim wydarzenia aktualne, sprawy, którymi żyje społeczeństwo, interpretować w jej świetle. Ksiądz S. Wyszyński jako redaktor zabiegał także o to, by w prasie obecne były omówienia z życia Kościoła, np. wiadomości diecezjalne. Wystrzegął się jednak zbyt dużego zaangażowania w sprawy polityczne na łamach pisma⁵⁰.

W swoich publikacjach i wystąpieniach ks. S. Wyszyński, od samego początku swojej działalności dziennikarskiej, walczył o „katolicką kulturę organizacji”⁵¹, o miejsce katolika w życiu społecznym narodu. Pierwszym ku temu krokiem, jak zaznaczył, będzie „wywalczenie Kościołowi możność pracy i wprowadzenia w życie najbardziej podstawowych zasad chrześcijańskich”⁵². Apelowal niejednokrotnie do społeczeństwa: „Odeprzeć tę kamienną falę może tylko zbiorowa wola całego społeczeństwa, świadomego swej odpowiedzialności za losy idących pokoleń”⁵³. Ksiądz S. Wyszyński nie zrażał się wszelkimi trudnościami, które napotykały wówczas prasę katolicką. Kontynuował swoją pracę dziennikarską i zachęcał do uczciwej i rzetelnej publicystyki. Do nich 19 lutego 1925 r. skierował słowa Piusa XI: „Wy jesteście olbrzymią potęgą, ale z tego właśnie

⁴⁸ [b. a.], *Pierwszy rektor „Ładu Bożego”*, ŁB 15 (1996) nr 725, s. 6.

⁴⁹ Ksiądz S. Wyszyński o kard. A. Ferrari. Por. S. Wyszyński, *Zasady i poczynania społeczno-apostolskiej działalności kard. Ferrari*, AK 25 (1930), s. 30.

⁵⁰ W momencie, kiedy „Ład Boży” był zakładany, przyjęto, że będzie ono kontynuacją lub przynajmniej nawiązaniem, do „Tygodnika Polski” (1933–1939). Ksiądz S. Wyszyński stanowczo jednak nie przejął politycznego kształtu tego pisma, nadając mu nowy tytuł – „Ład Boży”. Por. [b. a.], *Pierwszy rektor...*, s. 6.

⁵¹ S. Wyszyński, *Zjednoczenie pisarzy...*, s. 490.

⁵² Tamże, s. 480.

⁵³ S. Wyszyński, *Spółczesność i prasa...*, s. 183.

względu macie też olbrzymią odpowiedzialność. Błogosławię waszą potęgę jak i odpowiedzialność. Pierwszą, dlatego, abyście jej zawsze używali w dobrych celach, drugą zaś, dlatego abyście zawsze mieli zadowolenie, że tej potęgi użyliście dobrze”⁵⁴.

TASKS TO PERFORM BY THE CATHOLIC PRESS IN REV. STEFAN WYSZYŃSKI'S PUBLICATIONS

Summary

Cardinal Stefan Wyszyński, in his teachings, referred to many aspects of human life. In socio-pastoral issues, which have been discussed in his journals, were also incorporated the topics connected to mass media. Such issues seemed to be familiar to the cardinal, since he was highly interested in media. As a young priest he was the editor of „Ateneum Kapłańskie”, „Słowo Kujawskie”, „Ład Boży”, „Kronika Diecezji Włocławskiej”. He also had his influence as journalist in many other newspapers.

In some of his speeches and articles, especially those from 1942–1946 ones, he appeared to be also a media theorist – he discussed the issues of journalists’ as well as the problems of the catholic journalism. These observations can be described as timeless, so it is worth coming back to them. It is possible that they will become very helpful for the modern journalism.

Słowa kluczowe: mass media, prasa katolicka, kard. Stefan Wyszyński

⁵⁴ S. Wyszyński, *Zjednoczenie pisarzy...*, s. 490.